

(np. w bibliografii)? Dlaczego wskazując na wpływ teologii Ireneusza z Lyonu na myśl Grzegorza z Nyssy (np. s. 221), nie podał żadnego uzasadnienia?

Praca została dobrze zredagowana wydawniczo. Znalazłem jednak kilka błędów (s. 55, w. 10 od góry; chyba winno być φυσική θεωρία, s. 156, przypis 449 powinno być: „Die Grundlagen heilsgeschichtlichen...”; s. 258, 6 wiersz od dołu, chodzi raczej o „gnoseologiczny”; s.279, 4 wiersz od dołu, powinno być raczej: „Ojcowie Kościoła zaadaptowali...”; inne „literówki” czytelnik poprawi z łatwością samodzielnie). Uwagi krytyczne nie przekreślają ogromnej naukowej wartości pracy. Jest to rozprawa, chyba pierwsza w polskiej literaturze na temat Grzegorza z Nyssy o tak wielkim wymiarze.

Ks. Wincenty Myszor

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2009, t. 42, z. 1, s. 248–251

Metafizyka i teologia. Debata u podstaw [praca zbiorowa], red. Robert J. Woźniak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, 360 s.

Praca zbiorowa obejmuje opracowania polskich i zagranicznych autorów. Pomysł zebrania pod wspólnym tytułem prac powstałych w różnych okolicznościach – tylko polskie zdaje się powstały na to zamówienie – zasługuje na pochwałę. Praca zbiorowa pozwala na konfrontację różnych stanowisk w sprawie związków teologii z filozofią. Wprowadzenie do tej swoistej debaty napisał R.J. Woźniak, *O wspólnym losie metafizyki i metafizyki i teologii. Wprowadzenie do debaty u podstaw*, s. 5-12. Wstęp stanowi przedstawienie status quaestionis, to znaczy odpowiedź na pytanie o związki teologii z metafizyką. Kwestia ta jest tym bardziej aktualna dzisiaj, gdy w filozofii odnotowuje się kryzys metafizyki, niemal odejście od jej uprawiania, a w teologii od pewnego czasu nasilają się tendencje przeciwne wykorzystaniu metafizyki do teologii.

Praca zbiorowa obejmuje artykuły na temat metafizyki, pisane przez filozofów na pożytek teologii i prace teologów na temat stosowania metafizyki w teologii. W większości prac można zauważyć bardzo wierne trzymanie się ogólnego tematu. Są jednak także prace luźniej związane z tematyką metafizyki. Niektóre z prac stanowią przedruki już opublikowanych artykułów. Władysław Stróżewski (*Byt i sens*, s. 13-31; przedruk z *Księga pamiątkowa VII Polskiego Zjazdu Filozoficznego w Szczecinie*, Szczecin 2005, s. 21-31) wyjaśnia sensowność i tematykę uprawiania metafizyki, jej odrębność w stosunku do teologii. Koncentruje się głównie na pojęciu sensu w filozofii. Pytanie o sens ostateczny filozofia wprawdzie stawia, ale pozostawia bez odpowiedzi („jest bezradna”). Otwiera tym samym ewentualnie drogę dla teologii.

Karol Tarnowski (*Fenomenologia i teologia*, s. 32-49), zgodnie z tytułem wykładu interesuje się w mniejszym stopniu metafizyką i opisuje znaczenie fenomenologii dla pytań religijnych i teologicznych. Przy tej okazji warto odnotować pytanie dla filozofów, czy w fenomenologii jest miejsce dla metafizyki, czy nie jest tak, że to fenomenologia przyczyniła się przynajmniej częściowo do „uwolnienia” filozofii od metafizyki?

Andrzej Wierciński (*Gustawa Siewertha reinterpretacja tomizmu w myśli Hegla i Heideggera*, s. 50-68). W artykule chodzi nie tylko o przybliżenie polskimi czytelnikom postaci Gustawa Siewertha, jest mniej znany nawet w swej ojczyźnie, w Niemczech, ale przede wszystkim o jego ocenę filozofii tomistycznej w filozofii Hegla i Heideggera, jego mistrza w filozofii. Jest to swoista *Wirkungsgeschichte* filozofii św. Tomasza w heglizmie i egzystencjalizmie. Temat ten zbiega się zatem z zagadnieniem oddziaływania metafizyki tomistycznej w hegliańskim idealizmie i egzystencjalizmie. (Artykuł polskiego autora, profesora uniwersytetu w Toronto, jest tłumaczeniem na język polski. Redaktor pracy zbiorowej R.J. Woźniak, nie podał jednak, czy jest to utwór oryginalny, czy już publikowany; oryginał wydaje się być niemiecki, choć i tej informacji w pracy nie podano!).

Podobnie przedstawia się rzecz z artykułem tym razem niemieckiego autora: Stephan Oster (*Filozofowanie w „czystej skończoności”. Relacja między myśleniem a istnieniu a teologią u Ferdinanda Ulricha*, s. 69-92). Ze względu na autora, niemieckiego filozofa i wydawcę dzieł F. Ulricha, artykuł przetłumaczono z pożytkiem dla zainteresowania polskich czytelników F. Ulrichem, ale także Osterem, niestety bez podania, czy jest to utwór oryginalny, niepublikowany wcześniej, czy napisany specjalnie dla tej pracy zbiorowej. Ferdinand Ulrich uchodzi za ucznia Gustawa Siewertha, choć autor pracy stara się udowodnić coś innego. Wskazuje na pokrewieństwo filozofii Ulricha z teologiczną myślą H. Urs von Balthasara. Opracowanie Oстера wskazuje także na teologiczne inspiracje filozofii Ulricha (w części: *Relacje między filozofią i teologią*, s. 86: „*zdaniem Ulricha dopiero wiara czyni filozofię w prawdziwym sensie filozoficzną*”). Niewątpliwie warty, aby wśród teologów polskich ten filozof znalazł większe zainteresowanie.

Kolejny polski współpracownik tomu: Stanisław Wszolek (*Metafizyka i język. Spór Carnapa z Heideggerem*, s. 93-108), publikuje artykuł już wcześniej opublikowany (*Pięknie myśleć*, Kraków 2007, s. 53-66). Nawiązuje do metafizyki u obydwu filozofów (o ile taka była w filozofii języka i egzystencjalizmie), bez odniesienia do teologii.

Elżbieta Wiater (*Czy istnieje własna metafizyka w przekazie biblijnym?* s. 109-121) nawiązuje do spekulacji na temat imienia Boga i biblijnych opisów Jego istnienia. Tak dla dawnych spekulacji na ten temat, jak do rozważań Autorki można wysunąć pytanie, czy o chodzi o „własną”, czyli biblijną metafizykę w tekstach biblijnych, czy też o „własną”, czyli piszących na temat biblijny filozofów i teologów. Wydaje mi się, że chodzi o to drugie.

Do faktycznego wykorzystania metafizyki greckich szkół filozoficznych (stocyizmu, platonizmu i neoplatonizmu) dla wyjaśnienia zagadnień teologicznych nawiązał Henryk Pietras, *Pojęcie Bożej substancji w początkach Kościoła*, s. 122-140. (Chodzi o poszerzoną wersję opublikowanego już wcześniej artykułu: *Pojęcie Bożej substancji absolutnej u Orygenesesa*, w: *Studia Religioznawcze* 33 (2000), s. 127-140). Rozważania autora ukazują zmienność treści pojęcia „substantia” w pismach filozofów. Przejęte przez teologów w większości zachowuje swoje historyczne znaczenie. Wyjaśnianie tego pojęcia w kontekście teologicznym wymaga wstępnego oznaczenia miejsca, z którego je zacytowano. Autor artykułu w podrozdziale 1: *Szkoły filozoficzne: Stoicyzm* (s. 123), 2. *Szkoły filozoficzne: platonizm* (s. 125 i n.), ze względu na Orygenesesa zainteresował się faktycznie niemal wyłącznie platońskim pochodzeniem treści tego pojęcia. Wskazał jednak, że sprawa była bardziej skomplikowana: w różnym stopniu i stylu, przez modyfikacje, polemiki, treści tego pojęcia mieszały się i nakładały na siebie. W analizie pism wczesnych Ojców

Kościola musimy więc liczyć się z bardziej dynamicznym przejściem filozoficznych pojęć. Czy w okresie „klasycznym” kościelnej teologii należy brać pod uwagę ustabilizowane i jasno określone znaczenia pojęć?

G. Maspero (*Grzegorz z Nyssy i początki ontologii trynitarniej*, s. 141-162), starał się między innymi odpowiedzieć na to pytanie. Artykuł nawiązuje do tematu traktowanego szerzej w innych publikacja, a które łączy wątek „ontologii trynitarniej”. Nawiązując do badań J. Daniélou (*Trójca Święta i tajemnica egzystencji*, Kraków 1994) odwołujących się przede wszystkim do Grzegorza z Nyssy, autor podjął wątek związku „osoby” i „relacji” w tajemnicy Trójcy Świętej. We wnioskach autor zwrócił uwagę na apofatyczną wymowę teologii trynitarniej Grzegorza: posługując się filozoficznymi i biblijnymi odniesieniami (Logos, Syn, Obraz, Wola), gdy chodzi o ich zastosowanie w teologii Grzegorz wskazywał na tajemnicę. Dostrzegł także myśl Grzegorza, który wierny apofatycznemu ujęciu przez wprowadzenie „Woli” nadał jednak „poznawcze” treści działaniu, także ludzkiemu działaniu i woli, w zbliżeniu, czyli swoistemu „poznaniu” Boga. Tym sposobem jednak rozszerzył zakres definicji „ontologia trynitarna” i to w stronę znanej w teologii patrystycznej „oikonomia”.

Z zakresu średniowiecznej teologii i filozofii, w zbiorze prac pojawił się jeden artykuł: P. Lichacz, *Metafizyka w teologii świętego Tomasza z Akwinu*, s. 163-186). Autor przyjął za oczywiste to, że metafizyka w teologii Tomasza z Akwinu istnieje wszędzie i we wszystkich zakresach. Zastanowił się jedynie nad rolą metafizyki, a dokładnie filozofii w teologii św. Tomasza. Pytanie to sprowadził do współczesnego problemu teologii i filozofii, a mianowicie do pytania o naukowy charakter teologii (s. 167 i n.). Dla świętego Tomasza takie pytanie nie istniało; jak ściśle łączyła się u niego filozofia z teologią, tak myślenie filozoficzne, metodę, pojęcia, wnioskowanie, logika, zastosowane w teologii, nazwałby naukowymi przymiotami teologii. Metafizyka dla św. Tomasza wyznaczała naukowy charakter teologii. Klasyczne przedstawienie myśli św. Tomasza, jakie prezentuje P. Lichacz, u dzisiejszego czytelnika może jednak prowadzić do przeciwnego wniosku. Przez skojarzenie metafizyki z teologią, czy nawet religią w ogóle i odrzuceniem jej z zakresu zainteresowań filozofa, może prowadzić do takiego wniosku, że teologia odwołująca się do metafizyki, jest równie „nienaukowa” jak filozofia, która stawia sobie metafizyczne zagadnienia. Nie podzielałbym pozytywnej opinii o stosunku do metafizyki współczesnej nauki, zwłaszcza filozofów (por. s. 186, p. 55 opinia za F. Kerrem). W przekonywaniu filozofów do metafizyki jest jeszcze wiele do zrobienia.

Możliwości zastosowania metafizyki we współczesnej teologii ukazał na przykładzie teologii Karla Rahnera, Ignacy Bokwa (*Metafizyka w służbie teologii: Karl Rahner*, s. 187-200). Rahner odwołał się najpierw do metafizyki św. Tomasza z Akwinu, a zdaniem Bokwy czynił to we wszystkich badaniach teologicznych, mimo związków z egzystencjalizmem i kantyzmem. Wykorzystywał filozofię, metafizykę, podobnie jak wczesnochrześcijańscy teologowie, wybierał z filozofii to, co mu odpowiadało w teologii. Główne linie wykorzystania filozofii w teologii Rahnera zostały naszkicowane w artykule w sposób interesujący i mogą być punktem wyjścia do dalszych badań współczesnej teologii.

Innemu wielkiemu teologowi współczesnemu poświęcił artykuł Eligiusz Piotrowski (*Teologia pomiędzy pytaniem a odpowiedzią. Hansa Urs von Balthasara teologiczna próba odnowy metafizyki*, s.201-250). Obszerne potraktowanie zagadnienia zasługuje na uwagę tych, którzy czytają dzisiaj pisma Urs von Balthasara. Trudno w kilku zdaniach recenzji streścić wywody autora. Wydaje się, że intencje

Ursa von Balthasara dobrze uchwycił w tytule swojego artykułu: Urs von Balthasar starał się w swojej teologii przekonać teologów, pośrednio także filozofów do pożytku zastosowania filozofii i metafizyki. Wątki filozoficzne i metafizyka w pismach Ursa von Balthasara są wyraźnie teologicznego pochodzenia. Czy taka metoda przekona filozofów, skoro nawet teologowie omijają dzisiaj metafizykę?

Związki metafizyki i teologii obserwuje Grzegorz Strzelczyk (*Chrystologiczne miejsce metafizyki*, s. 251-269) na konkretnym przykładzie „zastosowania” metafizyki dla opisanego i wyjaśnienia osoby Jezusa Chrystusa. Formułując tezę o logicznym i rzeczowym pierwszeństwie metafizyki przed chrystologią (teza słuszna wobec każdego teologa, „chrystologizującego”), autor zapytał o metafizykę (podmiotową czy przedmiotową?) samego Jezusa z Nazaretu. Autor stwierdził, że nie tylko nie da się historycznie odtworzyć metafizycznych poglądów Jezusa, także dlatego, że takich nie miał. Autor ma rację, ale nie tylko dlatego, że Jezus działał w nurcie żydowskiej tradycji, która nie знаła metafizyki (wymyślili ją Grecy!), ale dlatego także, że egzystencja i historia, Jezus był postacią historyczną, wyprzedza myśl i refleksję nad historią. Z drugiej jednak strony trzeba przyznać rację autorowi artykułu: związki teologii i filozofii, historii zbawienia i metafizyki koncentrują się na chrystologii („Chrystologia stawia nas wobec problemu relacji człowieka do Boga. Czyni to zawsze...”, s. 267). Autor przeszedł skróto do antyczne perypetie tego skupienia: od gnostycyzmu i manicheizmu do akomodacji i reinterpretacji (filozoficznych przesłanek: s. 255-262; gnostyckie dualistyczne ujęcie sprowadził do doketyzmu; to popularne uproszczenie, występuje niemal we wszystkich podręcznikach; gnostycy jednak aż tak prymitywni nie byli!). Za „klasyczny” okres związków chrystologii z filozofią uznał autor okres „metafizyki wcielenia”. Rozejście chrystologii i metafizyki autor słusznie przypisał temu okresowi historii, w którym sama filozofia pożegnała się z metafizyką. Tej fazy braku związków metafizyki z chrystologią, którą przypisuje raczej epoce współczesnej, nie ocenił wyłącznie negatywnie, dostrzega pozytywne aspekty „chrystologii bez metafizyki”. W tezach posumowania (s. 268) nie widzi jednak możliwości istnienia chrystologii bez choćby implicite metafizyki.

Chrześcijańską naukę o Trójcy Świętej w jej związkach z metafizyką ujął Robert J. Woźniak (*Metafizyka i Trójca. Teo-ontologia trynitarna pomiędzy apofatyką i katarafatyką*, s. 270-304). Artykuł podstawowy dla dogmatyków zajmujących się zagadnieniami teologii trynitarniej. Kryzys w teologii (w nauce o Bogu w ścisłym znaczeniu) zdaniem autora zaznaczył się historycznie i rzeczowo w odrzuceniu metafizyki (s. 273-274). Autor z konieczności nawiązał do koncepcji patrystycznych i średniowiecznych. Ujęcie apofatyczne („teologia negatywna”) i katarafatyczne („teologia pozytywna”) ujawniły się u początków teologii trynitarniej. Związek tych dwu ujęć w teologii współczesnej potraktował szerzej przede wszystkim w pracach teologicznych Karla Rahnera (s. 289-302).

Na koniec recenzyjnego sprawozdania z tej ważnej dla teologii publikacji warto jeszcze odnotować artykuły: Jose Ramon Villar (*Kościół, ekumenizm i ontologia subsistit in*, s. 305-322); P. Sikora (*Realizm i teologia*, s. 323-343) i tekst samego Hansa Ursa von Balthasara (*Pożegnanie z Gustawem Siewerthem*, s. 344-350). Całość prac tomu *Metafizyka i teologia. Debata u podstaw*, zasługuje na lekturę dla wszystkich teologów.